

Sygn. akt VI ACa 1693/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ewa Stefańska (spr.)

Sędzia SA – Ewa Zalewska

Sędzia SO (del.) – Dagmara Olczak - Dąbrowska

Protokolant: – sekr. sąd. Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. L. (1)

przeciwko B. B.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 lutego 2013 r.

sygn. akt XXV C 729/10

I. oddala apelację;

II. zasądza od B. B. na rzecz S. L. (1) kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 1693/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 15 czerwca 2010 r. powód S. L. (2) domagał się zasądzenia od pozwanej B. B. na jego rzecz łącznie kwoty 744.445 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od poszczególnych kwot. Jako podstawę faktyczną roszczenia powód podał, że strony zawarły w formie aktu notarialnego umowę przedwstępną sprzedaży lokalu mieszkalnego, a następnie aneks do tej umowy. W związku z zawartą umową przedwstępną powód przelał na rachunek bankowy pozwanej poszczególne kwoty, łącznie sumę 744.445 zł. Pomimo niedojścia do skutku umowy przyrzeczonej, pozwana odmawia zwrotu powodowi nienależnie otrzymanych kwot.

W odpowiedzi na pozew z dnia 20 sierpnia 2010 r. pozwana B. B. wносиła o oddalenie powództwa, twierdząc, że zgodnie z treścią łączącej strony umowy zaliczkami mogły być jedynie kwoty 360.000 zł i 894.000 zł, lecz powód nie udowodnił, aby je zapłacił. Natomiast pozostałe kwoty mogą być traktowane jedynie jako zadatki, które nie podlegają

zwrotowi. Ponadto pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia wynikającego z umowy przedwstępnej, na podstawie art. 390 § 3 k.c.

Natomiast w kolejnym piśmie procesowym z dnia 17 marca 2011 r. pozwana zmieniła taktykę obrony, tym razem podnosząc zarzut pozorności łączącej strony umowy, co miało skutkować jej nieważnością. Twierdziła, że pod umowę przedwstępną sprzedaży lokalu mieszkalnego wraz z aneksem ukryte były dwie umowy pożyczki, zawarte przez powoda z R. W. i R. B.. Wskazywała również, że wobec wykreślenia hipoteki z księgi wieczystej lokalu, nie ciąży na niej żadne zobowiązania wobec powoda.

Wyrokiem z dnia 18 lutego 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanej B. B. na rzecz powoda S. L. (1) kwotę 662.220 zł wraz z ustawowymi odsetkami, zaś w pozostałej części powództwo oddalił.

Wyrok Sądu Okręgowego został wydany w oparciu o poniższe ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W dniu 31 marca 2004 r. strony zawarły w formie aktu notarialnego przedwstępną umowę sprzedaży lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w W. przy ul. (...), dla którego Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie prowadzi księgę wieczystą Kw nr (...). W umowie pozwana zobowiązała się do sprzedania powodowi lokalu najpóźniej do dnia 30 września 2004 r., za cenę 832.000 zł. Powód miał zapłacić kwotę 360.000 zł w dniu podpisania umowy przedwstępnej, zaś kwotę 472.000 zł w dniu podpisania umowy przyrzeczonej. W umowie postanowiono, że kwota 360.000 zł będzie traktowana jako zaliczka i w razie nie zawarcia umowy przyrzeczonej z jakichkolwiek przyczyn, zostanie zwrócona powodowi w kwocie nominalnej. W wykonaniu umowy, do księgi wieczystej zostało wpisane roszczenie powoda o przeniesienie własności przedmiotowego lokalu, przy czym wpis ten został wykreślony na wniosek powoda w dniu 26 czerwca 2006 r.

Następnie w dniu 13 sierpnia 2004 r. strony zawarły aneks do powyższej umowy, zmieniając ostateczną datę zawarcia umowy przyrzeczonej na dzień 30 kwietnia 2005 r. oraz cenę lokalu na kwotę 1.000.000 zł. Pozwana w treści tej umowy potwierdziła, że w dniu 14 lipca 2004 r. zwróciła powodowi kwotę 360.000 zł uiszczoną jako zaliczka przy pierwszej umowie. Strony ustaliły, że powód zapłaci pozwanej kwotę 894.000 zł przelewem na rachunek bankowy w dniu 16 sierpnia 2004 r., zaś reszta ceny w kwocie 106.000 zł zostanie zapłacona w dniu zawarcia umowy przyrzeczonej. W umowie postanowiono, że kwota 894.000 zł będzie traktowana jako zaliczka i w razie nie zawarcia umowy przyrzeczonej z jakichkolwiek przyczyn, zostanie zwrócona powodowi w kwocie nominalnej. Przy tym, pozwanej przysługiwało prawo do odstąpienia od umowy przedwstępnej za zwrotem zaliczki w kwocie 894.000 zł.

W związku z powyższą umową, w dniu 16 sierpnia 2004 r. powód przelał na rachunek bankowy pozwanej kwotę 662.220 zł, jako tytuł wskazując „pierwszą wpłatę za mieszkanie”. W późniejszym czasie powód przelewał na rachunek bankowy pozwanej kolejne kwoty: 11.900 zł - w dniu 29 marca 2007 r., 8.000 zł - w dniu 18 kwietnia 2007 r., 21.700 zł - w dniu 8 sierpnia 2007 r., 10.650 zł - w dniu 28 sierpnia 2007 r. i 30.000 zł - w dniu 8 kwietnia 2009 r. Łącznie powód przelał na rachunek bankowy pozwanej sumę 744.445 zł. Wobec nie zawarcia umowy przyrzeczonej, w 2010 r. powód dwukrotnie wzywał pozwaną do zapłaty kwoty 644.445 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód zajmował się marketingiem i reklamą. W 2005 r. założył (...) spółkę z o.o., w ramach której we współpracy z synem pozwanej R. B. poszukiwał różnych możliwości biznesowych, w tym na rynku nieruchomości. Powód i syn pozwanej poznali się przy zawieraniu przedmiotowej umowy przedwstępnej, gdzie R. B. pełnił rolę tłumacza, albowiem powód nie zna języka polskiego, zaś pozwana - języka angielskiego. Następnie znajomość powoda i R. B. zacieśniła się, gdyż mężczyźni zaczęli spotykać się nie tylko w celach biznesowych, lecz także towarzyskich. R. B. kupował nieruchomości dla firmy powoda albo swojej firmy, był też pełnomocnikiem powoda w jego interesach prowadzonych na terenie Polski. Syn pozwanej przedstawiał się powodowi jako doradca ówczesnego Prezydenta miasta (...) W. L. K. oraz chwalił się, że uczestniczył w pisaniu ustaw.

Obecnie w Prokuraturze Rejonowej (...) w W. (sygn. akt 4 Ds 2108/10/IG) toczy się śledztwo w sprawie doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości i podrobienia dokumentów na szkodę powoda, które obejmuje m.in. badanie działań R. B. jako pełnomocnika powoda.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że zawarcie przedmiotowej umowy przedwstępnej powód poprzedził poszukiwaniem lokalu mieszkalnego dla jego powiększonej rodziny. W lutym 2004 r. powód zamieszkał z N. K., która z poprzedniego związku miała dwoje małoletnich dzieci zamieszkałych na Ukrainie i planowała sprowadzić je do Polski razem ze swoją matką. Powód także miał dzieci z poprzedniego związku, które mieszkały w Anglii. Dlatego w dniu 26 lutego 2004 r. powód zawarł z agencją (...) umowę pośrednictwa, zlecając jej wyszukanie dużego lokalu mieszkalnego w pobliżu dotychczasowego miejsca jego zamieszkania, tj. w okolicach ronda (...). Poszukiwaniem lokalu zajął się pośrednik J. H. (1), który już wcześniej współpracował z powodem i na jego zlecenie doprowadził do nabycia przez niego mieszkania położonego w W. przy ul. (...). Przy okazji kupna tego mieszkania powód poznał jego poprzedniego właściciela R. W., który następnie zarekomendował powodowi nabycie mieszkania od pozwanej. Wobec znalezienia odpowiedniego lokalu, powód poinformował J. H. (1) o odwołaniu zlecenia.

Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania powoda w zakresie dotyczącym podejmowanych przez niego działań zmierzających do nabycia lokalu mieszkalnego od pozwanej. Wskazał, że wersję powoda potwierdzają w szczególności dokument umowy pośrednictwa, a także zeznania świadka J. H. (1), który jako pośrednik w obrocie nieruchomościami na początku 2004 r. poszukiwał dla powoda dużego mieszkania położonego w W. w pobliżu ronda (...). Sąd pierwszej instancji podkreślił, że świadek ten jest osobą niezwiązaną ze stronami procesu, a więc wiarygodną. Świadek zeznał, że w czasie zbieżnym z zawarciem przedmiotowej umowy przedwstępnej, powód poinformował go, iż rezygnuje z dalszych usług agencji z uwagi na znalezienie odpowiedniego mieszkania. Zbieżne z powyższymi dowodami były też zeznania świadka N. K., które zostały ocenione przez Sąd Okręgowy jako wiarygodne.

Jako niewiarygodne Sąd pierwszej instancji ocenił zeznania świadka R. W. w zakresie, w jakim twierdził on, że pożyczył od powoda pieniądze na zakup przedsiębiorstwa (...) i właśnie ta pożyczka miała być ukryta pod umową przedwstępną kupna mieszkania od pozwanej. Sąd Okręgowy zauważył, że świadek ten - podobnie jak świadek R. B. oraz sama pozwana w pismach procesowych - odwoływał się do zabezpieczenia pożyczki hipoteką, co w tej sprawie nie miało miejsca. Ponadto świadek R. W. bardzo dobrze pamiętał okoliczności zaciągnięcia pożyczki, ale nie potrafił wskazać ani dokładnej kwoty pożyczki, ani warunków jej udzielenia (problem odsetek). Zdaniem Sądu pierwszej instancji o niekonsekwencji zeznań świadka świadczy również fakt, że skoro świadek twierdził, iż posiadał dokumenty dotyczące pożyczki, tylko nie zachowały się one do chwili obecnej, to niezrozumiałe są opisywane przez niego działania mające na celu ukrycie umowy pożyczki pod umową przedwstępną sprzedaży.

Sąd Okręgowy wskazał, że świadkowie R. W. i R. B. twierdzili, iż powód zajmuje się udzielaniem pożyczek na procent w sposób niezgodny z prawem. Jednakże ich zeznania zostały uznane za niewiarygodne, albowiem łączyły ich różne interesy w ramach prowadzonej wspólnie działalności gospodarczej, zaś R. B. dodatkowo pozostaje w konflikcie z powodem na gruncie wspólnie prowadzonych interesów. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że nielogiczne są zeznania świadka R. B., z których wynika, iż to powód miał pożyczyć od niego kwotę 1.000.000 zł, skoro świadek twierdził, że S. L. (2) zajmował się pożyczaniem pieniędzy na procent.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy zeznania świadka J. J., z których wynika, że powód dwukrotnie pożyczył mu pieniądze na procent. Jednakże Sąd pierwszej instancji podkreślił, że skoro - według świadka - w obu tych przypadkach pożyczki były legalne i zarejestrowane w Urzędzie Skarbowym, to nielogiczne było jego twierdzenie, że innych pożyczek powód udzielał nielegalnie.

Natomiast Sąd pierwszej instancji ocenił jako niewiarygodne zeznania powoda, iż kwoty przelewane przez niego na rachunek bankowy pozwanej począwszy od dnia 30 marca 2007 r. pozostawały w związku z zawartą przez strony umową przedwstępną sprzedaży. W tym czasie powód nie mógł liczyć na umowę przyrzeczoną, gdyż ostateczny termin jej zawarcia dawno upłynął, a ponadto w tytule tych wpłat nie wskazano, aby dotyczyły one kupna mieszkania. Zdaniem

Sądu Okręgowego, skoro powód i syn pozwanej wspólnie prowadzili różne interesy, to jest prawdopodobne, że wpłaty te miały związek z innymi transakcjami.

Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne także twierdzenia pozwanej o częściowej spłacie zobowiązania, poparte dowodami wpłat różnych kwot na rachunek bankowy powoda. Wskazał, że jako dowód częściowej spłaty zadłużenia nie może być traktowany dokument potwierdzający przelew kwoty 100.000 zł przez (...) spółkę z o.o., albowiem wprawdzie wskazano na nim jako tytuł „zwrot zaliczki do aktu notarialnego”, jednakże nie wiadomo o jakie zobowiązanie tu chodzi. Jako nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy został oceniony również dowód przelewu na rzecz powoda kwoty 360.000 zł, albowiem powód w przedmiotowej sprawie nie dochodził zwrotu tej kwoty, a nadto nie kwestionował, że została mu ona przez pozwaną zwrócona.

Ponadto Sąd pierwszej instancji wskazał, że już po zamknięciu rozprawy pełnomocnik pozwanej złożył do akt sprawy dwa potwierdzenia zapłaty do rąk powoda przez R. B. łącznej kwoty 300.000 zł. Jednakże wyjaśnił, że ponieważ potwierdzenia te nie zawierały adnotacji o zwrocie pieniędzy od pozwanej, a nadto z niewyjaśnionych przyczyn zostały złożone po blisko trzech latach trwania procesu, Sąd Okręgowy nie uznał za zasadne otwarcia rozprawy na nowo. Stwierdził również, iż trudno założyć, aby uzupełniające zeznania świadka R. B. miały doprowadzić do ujawnienia nowych faktów, w szczególności, że świadek ten złożył już bardzo obszerne zeznania, pełnomocnicy stron mieli możliwość zadawania świadkowi pytań, zaś sam świadek miał możliwość swobodnego zeznawania bez ograniczeń.

Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszym procesie powód domagał się zapłaty kwoty 744.445 zł tytułem zwrotu zaliczek wpłaconych pozwanej na podstawie łączącej strony umowy przedwstępnej sprzedaży lokalu wraz z aneksem, które - wobec niedojścia do zawarcia umowy przyrzeczonej - stały się świadczeniem nienależnym, do którego stosuje się art. 410 w zw. z art. 405 k.c. Zgodnie z art. 410 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten kto je spełnił nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważną po spełnieniu świadczenia.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, w przedmiotowym stanie faktycznym miało miejsce nieosiągnięcie zamierzonego celu świadczenia. Celem świadczenia powoda było wywiązanie się z przedwstępnej umowy sprzedaży lokalu mieszkalnego, jednakże realizacja tej umowy nie nastąpiła, gdyż nie zawarto umowy przyrzeczonej, pomimo że powód uiścił na rzecz pozwanej kwotę 662.220 zł (tylko w zakresie tej kwoty roszczenie powoda zostało uznane za udowodnione). Sąd Okręgowy zauważył, iż - wbrew twierdzeniom pozwanej - z treści aneksu z dnia 13 sierpnia 2004 r. jednoznacznie wynika, że strony określiły wpłaconą przez powoda pierwszą część ceny jako zaliczkę. Powód zaś udowodnił, że kwotę tę wpłacił zgodnie z umową, przelewając ją na rachunek bankowy pozwanej w dniu 16 sierpnia 2004 r. i w tytule przelewu wskazując „pierwszą wpłatę za mieszkanie”. Zdaniem Sądu pierwszej instancji okoliczność, że była to kwota niższa od umówionej jest nieistotna, skoro pozwana w odpowiedzi na pozew przyznała, iż strony nie były związane innymi umowami.

Zarazem Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na chwiejność twierdzeń pozwanej co do faktów. Wskazał, że w odpowiedzi na pozew B. B. zaprzeczyła, aby otrzymała od powoda kwotę 360.000 zł. Jednakże skoro w § 2 aktu notarialnego z dnia 13 sierpnia 2004 r. pozwana oświadczyła, że w dniu 14 lipca 2004 r. przelała na konto powoda kwotę 360.000 zł stanowiącą zaliczkę z umowy przedwstępnej, trudno byłoby przyjąć, że pozwana przelała na konto powoda kwotę, której wcześniej od niego nie otrzymała.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że po kilku miesiącach procesu B. B. zmieniła prezentowane dotychczas stanowisko i podniosła zarzut pozorności umowy przedwstępnej oraz aneksu, twierdząc, że czynnościami ukrytymi w rozumieniu art. 83 § 2 k.c. były dwie umowy pożyczki, których zabezpieczeniem miała być hipoteka ustanowiona na lokalu stanowiącym przedmiot umowy przedwstępnej. Pierwsza z tych pożyczek miała dotyczyć kwoty 360.000 zł dla R. W., zaś druga to pożyczka na rzecz syna pozwanej R. B. w kwocie 622.000 zł.

Sąd Okręgowy wskazał, że twierdzenia pozwanej w tym zakresie są niewiarygodne, ponieważ z dowodów z dokumentów jednoznacznie wynika, iż nie miało miejsca hipoteczne zabezpieczenie przedmiotowej umowy, a jedynie

wpis do księgi wieczystej roszczenia powoda o przeniesienie własności lokalu. Wpis ten został wykreślony z księgi wieczystej na wniosek powoda w dniu 26 czerwca 2006 r., a więc na długo po zawarciu umowy przedwstępnej i aneksu. Ponadto nie istnieją jakiegokolwiek dokumenty potwierdzające otrzymanie przez R. W. kwoty 360.000 zł jako pożyczki od powoda.

Analizując zgłoszony przez pozwaną zarzut pozorności umowy, Sąd pierwszej instancji zauważył, że zgodnie z art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Jednakże według art. 83 § 2 k.c. pozorność oświadczenia woli nie ma wpływu na skuteczność odpłatnej czynności prawnej, dokonanej na podstawie pozornego oświadczenia woli, jeżeli wskutek tej czynności osoba trzecia nabywa prawo lub zostaje zwolniona od obowiązku, chyba, że działała w złej wierze.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że pozorność wyraża się w braku zamiaru wywołania skutków prawnych i jednoczesnym zamiarze stworzenia okoliczności mających na celu zmylenie osób trzecich. Zachodzi tu więc niezgodność pomiędzy aktem woli, a jego uzewnętrznieniem, przy zgodzie drugiej strony na złożenie oświadczenia woli dla pozorów. Wskazywanymi w judykaturze przykładami pozorności są zawieranie umów w celu uniemożliwienia egzekucji roszczeń innych osób, bądź z chęci uniknięcia płacenia zobowiązań publicznoprawnych (np. podatków). Na taką m.in. przyczynę wskazywała pozwana, obok „użyczenia hipoteki”. Jednakże Sąd pierwszej instancji stwierdził, że twierdzenie takie wymagało udowodnienia, czego pozwana zaniechała wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c.

W szczególności pozwana nie przedstawiała dowodów na okoliczność przekazania przez powoda kwot rzekomych pożyczek rzecz R. W. i R. B., a także zwrotu powyższych kwot wraz z oprocentowaniem przez te osoby na rzecz powoda. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, przedstawione przez pozwaną dowody wpłat nie mają waloru wiarygodności, albowiem fakt prowadzenia przez rzekomych pożyczkobiorców wspólnych interesów z powodem powoduje, iż podmioty te mogły dokonywać rozliczeń z różnych tytułów. Za brakiem wiarygodności twierdzeń B. B. przemawia też fakt, iż w toku procesu często zmieniała ona swoje stanowisko. Początkowo twierdziła, że powód nie wpłacił na jej rzecz żadnych pieniędzy na podstawie umowy przedwstępnej i aneksu, lecz następnie przyznała, że na jej rachunek bankowy wpłynęła kwota 662.000 zł.

Sąd Okręgowy podkreślił, że kwestionowana przez pozwaną umowa przedwstępna i aneks zostały zawarte w szczególnej formie aktu notarialnego, czego konsekwencją są ograniczenia dowodowe wynikające z art. 247 k.p.c. Ponadto taka forma umowy wiąże się udzieleniem przez notariusza pouczeń, a więc pozwana nie powinna twierdzić, że nie zrozumiała sensu umowy. Bez znaczenia jest też okoliczność, że B. B. nie zna języka angielskiego, skoro umowę zawierano przed polskim notariuszem i w obecności tłumacza.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w przypadku zarzutu pozorności umowy niezbędne jest ustalenie rzeczywistej woli stron. Jednakże pozwana nie złożyła zeznań w charakterze strony, zaś jej wniosek o odroczenie rozprawy z powodu ciężkiej choroby nie został w żaden sposób uprawdopodobniony. W szczególności pozwana nie złożyła zaświadczenia od lekarza sądowego, a nawet jakiegokolwiek innego zaświadczenia lekarskiego. Ponieważ B. B. była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika i Sąd Okręgowy już poprzednio odroczył rozprawę na wniosek pełnomocnika pozwanej, który złożył oświadczenie, że pozwana jest ciężko chora i będzie dysponowała zaświadczeniem od lekarza sądowego (którego ostatecznie nie złożono), Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że działania pozwanej mają na celu przewleczenie postępowania.

Sąd Okręgowy uznał za nietrafny zarzut przedawnienia roszczenia, albowiem pozwana nie udowodniła, aby pozostawało ono w związku z prowadzoną przez powoda działalnością gospodarczą. Dlatego Sąd pierwszej instancji przyjął, że roszczenie powoda przedawnia się z upływem 10-cio letniego terminu określonego w art. 118 k.c., który w dacie wniesienia pozwu jeszcze nie upłynął.

Od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie apelację wniosła pozwana B. B..

Apelacją z dnia 22 marca 2013 r. pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo, wnosząc o jego uchylenie w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości. Wyrokowi Sądu Okręgowego pozwana zarzuciła:

1) nieważność postępowania poprzez pozbawienie pozwanej możliwości obrony jej praw na skutek rozpoznania sprawy na poprzedzającej ogłoszenie wyroku rozprawie w dniu 4 lutego 2013 r. pod jej nieobecność spowodowaną ciężką chorobą;

2) naruszenie przepisów postępowania poprzez:

a) niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności faktycznych sprawy poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z zeznań pozwanej w charakterze strony oraz zaniechanie otwarcia rozprawy na nowo i nie uwzględnienie wniosku dowodowego o ponowne przesłuchanie świadka R. B.,

b) zbyt dowolne i zbyt swobodne zdewaluowanie wartości dowodowej zeznań świadków R. W., J. J. i R. B. oraz jednocześnie afirmowanie jako dowodów w pełni wiarygodnych zeznań powoda oraz świadka N. K.,

c) nie rozważenie i nie przeanalizowanie wszystkich faktów i okoliczności ujawnionych w toku postępowania poprzez przyzmat dyspozycji przepisów art. 331 § 1 k.c., art. 431 k.c., art. 83 k.c., art. 118 k.c. i art. 390 § 1 k.c., a dotyczących statusu prawnego powoda jako przedsiębiorcy i przedawnienia jego roszczenia, charakteru i ważności zawartej pomiędzy stronami umowy z dnia 31 marca 2004 r. wraz z aneksem dnia 13 sierpnia 2004 r. oraz przedawnienia roszczeń z niej wynikających,

d) nierozważenie wszystkich okoliczności faktycznych sprawy, niedokonanie wyczerpujących, jednoznacznych i zdecydowanych ustaleń stanu faktycznego sprawy i sprzeczne z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym ustalenie, iż zawarta pomiędzy stronami umowa był prawnie skuteczna i odpowiadała woli stron, że roszczenie powoda w wysokości 662.000 zł zostało przez niego udowodnione, że jest zasadne i nie uległo przedawnieniu z uwagi na dyspozycje art. 390 § 1 k.c. i art. 118 k.c.,

e) niewyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia,

f) nieuzasadnione zasądzenie na rzecz powoda kosztów procesu w wysokości 44.440 zł.

Pełnomocnik pozwanej w apelacji wnosił o „dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentacji chorobowej pozwanej B. B. poprzez zażądanie tej dokumentacji znajdującej się w Przychodni na (...) (...) na okoliczność jej stanu zdrowia uniemożliwiającego poruszanie się, a w szczególności stawienie się na rozprawę w dniu 4 lutego 2013 r.” Natomiast podczas rozprawy odwoławczej w dniu 18 lipca 2014 r. pełnomocnik pozwanej złożył dodatkowo wniosek o odebranie ustnego oświadczenia od R. B. na okoliczność, że jego matka jest chora i dlatego nie mogła stawić się w sądzie.

Ponadto podczas rozprawy odwoławczej pełnomocnik pozwanej zgłosił wniosek dowodowy o przesłuchanie pozwanej w charakterze strony oraz uzupełniające przesłuchanie R. B. w charakterze świadka na okoliczność zainkasowania przez powoda kwoty 300.000 zł z tytułu spłaty kwot uiszczonych w ramach przedmiotowej umowy.

Powód S. L. (2) wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne. Także rozważania prawne Sądu pierwszej instancji są prawidłowe.

Odnosząc się do najdalej idącego zarzutu apelacji, tj. zarzutu nieważności postępowania, Sąd odwoławczy ocenia go jako nietrafny. Zgodnie z art. 379 pkt. 5 k.p.c. nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. W przedmiotowej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, aby Sąd Okręgowy naruszył prawo procesowe w taki sposób, że pozbawił możliwości działania pozwaną, która w toku procesu była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika.

Przy ocenie, czy doszło do pozbawienia strony możliwości działania, trzeba najpierw rozważyć, czy nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, następnie zbadać, czy uchybienie to wpłynęło na możliwość strony do działania w postępowaniu, wreszcie ocenić, czy pomimo zaistnienia tych przesłanek strona mogła bronić swych praw w procesie. Dopiero w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich tych warunków można uznać, że strona została pozbawiona możliwości działania (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2012 r., II PK 259/11, Lex nr 1243021).

Tymczasem pełnomocnik pozwanej nawet nie wskazał w apelacji przepisów prawa procesowego, których naruszenie - w jego ocenie - miałyby ograniczyć pozwanej możliwość działania w postępowaniu, a w konsekwencji prowadzić do jego nieważności. Sąd Apelacyjny z urzędu również nie dostrzega takich uchybień procesowych Sądu pierwszej instancji. W szczególności - co zdaje się sugerować pełnomocnik pozwanej w apelacji - uchybieniami takimi nie były odmowa otwarcia zamkniętej rozprawy na nowo celem przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez pozwaną, ani wyrokowanie po zamknięciu rozprawy, na której pozwana nie była obecna.

W judykaturze słusznie wskazuje się, że pozbawienie strony możliwości obrony swych praw nie dotyczy sytuacji, w której sąd pomija środki dowodowe zgłaszane przez stronę, uznając, że materiał zebrany jest wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy. Ocena w tym zakresie odnosi się bowiem do stosowania przepisów o postępowaniu dowodowym i nie składa się na przesłankę nieważności postępowania określoną w art. 379 pkt 5 k.p.c. W przepisie tym chodzi jedynie o takie sytuacje, w których na skutek wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, strona nie mogła brać i faktycznie nie brała udziału w całym postępowaniu lub jego istotnej części, nie zaś o - nawet bezpodstawne - nieuwzględnianie wniosków dowodowych strony (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2014 r., II PK 256/12, Lex nr 1448393).

Jedynie wówczas, gdy po zamknięciu rozprawy zostałby przeprowadzony istotny dla rozstrzygnięcia sprawy dowód nie objęty treścią art. 224 § 2 k.p.c., strona w rezultacie zamknięcia rozprawy przed zakończeniem postępowania dowodowego zostałaby pozbawiona możliwości obrony swych praw, co skutkowałoby nieważnością postępowania sądowego w myśl art. 379 pkt 5 k.p.c. (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2012 r., V CSK 381/11, OSNC-ZD 2013/2/43). Jednakże w przedmiotowej sprawie sytuacja taka nie miała miejsca, albowiem Sąd pierwszej instancji zaniechał przeprowadzenia dowodów wskazanych w piśmie procesowym pełnomocnika powódki z dnia 15 lutego 2013 r. (k. 392), uznając je za spóźnione i nie mające istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Ponadto wprawdzie - co do zasady - choroba strony uniemożliwiająca stawiennictwo na rozprawie stanowi przyczynę nieobecności, którą w rozumieniu art. 214 k.p.c. należy zakwalifikować jako przeszkodę, której nie można przewyciężyć i obliguje ona sąd do odroczenia rozprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2012 r., III CSK 270/11, Lex nr 1232601). Jednakże o pozbawieniu możliwości podjęcia przed sądem obrony swoich praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. nie może być mowy wówczas, gdy strona została prawidłowo zawiadomiona o czasie, miejscu, terminie i celu posiedzenia Sądu, a z uczestnictwa w tym posiedzeniu sama dobrowolnie zrezygnowała (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2012 r., II PK 273/11, M.P.Pr. 2013/4/203-208).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego taka właśnie sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie, albowiem pomimo składanych przez pełnomocnika pozwanej deklaracji o jej „poważnej” i „ciężkiej” chorobie, pozwana nie przedstawiła Sądowi Okręgowemu jakichkolwiek dowodów na tę okoliczność, a w szczególności zaświadczenia od lekarza sądowego. Artykuł 214¹ § 1 k.p.c., który został dodany przez art. 21 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym (Dz. U. Nr 123, poz. 849 ze zm.), wprowadził bowiem szczególne wymagania, jakie muszą być spełnione przez strony, ich przedstawicieli ustawowych, pełnomocników, świadków i innych uczestników postępowania, aby

ich spowodowane chorobą niestawiennictwo na wezwanie lub zawiadomienie sądu zostało usprawiedliwione. W takiej sytuacji konieczne jest przedstawienie wystawionego przez lekarza sądowego zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się przez stronę w sądzie (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2011 r., V CSK 302/10, Lex nr 786399).

Tymczasem z akt sprawy wynika, że pozwana nie przybyła na rozprawę w dniu 15 listopada 2012 r., zaś jej pełnomocnik oświadczył, że „w dniu wczorajszym dowiedział się, że pozwana jest poważnie chora” oraz „został poinformowany, że pozwana będzie dysponowała zwolnieniem lekarskim potwierdzonym przez medyka sądowego” (k. 351 akt). Odraczając rozprawę do dnia 4 lutego 2013 r., Sąd pierwszej instancji wezwał pozwaną do osobistego stawiennictwa celem przesłuchania w charakterze strony pod rygorem pominięcia dowodu, a także zobowiązał pełnomocnika pozwanej do usprawiedliwienia jej nieobecności poprzez złożenie do akt w terminie siedmiodniowym zwolnienia lekarskiego potwierzonego przez lekarza sądowego (k. 352 akt). Pełnomocnik pozwanej nie wykonał tego zarządzenia, nie wyjaśniając przyczyny. Dlatego nieobecność pozwanej na rozprawie w dniu 15 listopada 2012 r. należy uznać za nieusprawiedliwioną.

Pozwana nie przybyła również na rozprawę w dniu 4 lutego 2013 r., podczas której przeprowadzony został dowód z przesłuchania stron ograniczony do zeznań powoda i doszło do zamknięcia rozprawy. Pełnomocnik pozwanej oświadczył wówczas, że „jego mocodawczyni jest ciężko chora, a on ma z nią ograniczony kontakt”. Wnosił o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia, kiedy jego mocodawczyni będzie mogła wystąpić przed sądem (k. 380 akt). Sąd Okręgowy oddalił ten wniosek wskazując, że pełnomocnik pozwanej nie przedstawił jakiegokolwiek dokumentacji medycznej, a w szczególności zaświadczenia od lekarza sądowego potwierdzającego niemożność stawienia się strony w sądzie (k. 381 akt). Jednakże Sąd pierwszej instancji odroczył ogłoszenie wyroku do dnia 18 lutego 2013 r., umożliwiając w ten sposób pozwanej usprawiedliwienie nieobecności na rozprawie poprzez złożenie zaświadczenia od lekarza sądowego, z czego pozwana nie skorzystała. Uznając nieobecność pozwanej na rozprawie w dniu 4 lutego 2013 r. za nieusprawiedliwioną, Sąd Okręgowy na posiedzeniu jawnym w dniu 18 lutego 2013 r. ogłosił wyrok.

W ocenie Sądu Apelacyjnego decyzja Sądu pierwszej instancji była słuszna, albowiem powołany art. 214¹ § 1 k.p.c. nie przewiduje innej formy usprawiedliwienia niestawiennictwa strony z powodu choroby, niż przedstawienie wystawionego przez lekarza sądowego zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie sądu. Wnioskowana przez pełnomocnika pozwanej opinia biegłego sądowego nie mogła więc zastąpić tego zaświadczenia, a nadto miała zostać sporządzona na inną okoliczność, tj. „kiedy pozwana będzie mogła wystąpić przed sądem”.

Dlatego oddaleniu podlegał również zawarty w apelacji wniosek pełnomocnika pozwanej o dopuszczenie dowodu „z dokumentacji chorobowej B. B. poprzez zażądanie tejże dokumentacji znajdującej się w Przychodni na (...)” na okoliczność „jej stanu zdrowia uniemożliwiającego jej poruszanie się, a w szczególności stawienie się na rozprawę w dniu 4 lutego 2013 r.”. Chcąc usprawiedliwić nieobecność na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku, pozwana - zgodnie z wolą ustawodawcy - powinna złożyć zaświadczenie od lekarza sądowego potwierdzające niemożność stawienia się w sądzie. Zaświadczenia takiego pozwana nie przedstawiła nawet przy apelacji. Ponadto, wnioskując w apelacji o zwrócenie się do zakładu opieki zdrowotnej o przekazanie dokumentacji medycznej, profesjonalny pełnomocnik pozwanej nawet nie uprawdopodobnił swoich ogólnikowych twierdzeń jakimikolwiek dokumentami obrazującymi stan zdrowia pozwanej, zaś podczas rozprawy apelacyjnej usiłował zastąpić dokument w postaci zaświadczenia lekarskiego ustnym oświadczeniem syna pozwanej. W tej sytuacji, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wniosek pełnomocnika pozwanej zmierzał tylko do przewleczenia postępowania.

W ocenie Sądu odwoławczego, nie zasługują na uwzględnienie także pozostałe zarzuty podniesione w apelacji, określone przez pełnomocnika pozwanej zbiorczo jako zarzuty naruszenia prawa procesowego. Sprowadzają się one do zarzutów: niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności faktycznych sprawy poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodów z przesłuchania pozwanej w charakterze strony oraz z uzupełniającego przesłuchania R. B. w charakterze świadka; dowolnej oceny dowodów z zeznań świadków R. W., J. J. i R. B., którym sąd nie dał wiary;

niewyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Pozostałe zarzuty, tj. zarzuty naruszenia art. 331 § 1, 431, 83, 118 i 390 § 1 k.c., wydają się być zarzutami naruszenia prawa materialnego, pomimo zaliczenia ich przez pełnomocnika pozwanej do kategorii zarzutów o charakterze procesowym.

Nie ma racji pozwana zarzucając, że Sąd pierwszej instancji wydał wyrok pomimo niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności faktycznych sprawy. Zarzut ten nie uwzględnia bowiem treści art. 224 § 1 k.p.c. w brzmieniu wynikającym z ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804), z którego wynika, że przewodniczący zamyka rozprawę po przeprowadzeniu dowodów i udzieleniu głosu stronom. Z uwagi na obowiązującą w procesie cywilnym zasadę kontrydiktoryjności, począwszy od dnia 5 lutego 2005 r. powołany przepis nie przewiduje już, aby przewodniczący mógł zamknąć rozprawę dopiero wtedy, gdy sąd uzna sprawę za dostatecznie wyjaśnioną. W przedmiotowej sprawie Sąd pierwszej instancji postąpił więc zgodnie z powołanym przepisem, skoro po przeprowadzeniu postępowania dowodowego udzielił głosu pełnomocnikom obu stron, a następnie przewodniczący zamknął rozprawę.

Zgodnie z art. 299 k.p.c. jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów może dopuścić dowód z przesłuchania stron. Jest więc to dowód o charakterze subsydiarnym. W judykaturze słusznie wskazuje się, że nieprzesłuchanie strony może stanowić naruszenie art. 299 k.p.c. jedynie wówczas, gdy mogło ono wpłynąć na wynik sprawy, jednakże tylko wtedy, gdy dowód ten był jedynym dowodem, którym dysponował sąd (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 369/09, Lex nr 570129). W przedmiotowej sprawie okoliczności takie nie wystąpiły, albowiem Sąd Okręgowy dysponował licznymi dowodami ze źródeł osobowych i z dokumentów. Natomiast obecność na rozprawie poprzedzającej wydanie zaskarżonego wyroku profesjonalnego pełnomocnika pozwanej nie pozwala na przyjęcie, aby doszło do pozbawienia jej możliwości obrony swoich praw.

Co do zasady sąd powinien przesłuchać obydwie strony. Jednakże, zgodnie z art. 302 § 1 k.p.c., gdy z przyczyn natury faktycznej lub prawnej przesłuchać można co do okoliczności spornych jedną tylko stronę, sąd oceni, czy mimo to należy przesłuchać tę stronę, czy też dowód ten pominąć w zupełności. Sąd powinien postąpić tak samo, gdy druga strona nie stawiała się na przesłuchanie stron lub odmówiła zeznań. W przedmiotowej sprawie strony dwukrotnie były wzywane do obowiązkowego stawienia celem przesłuchania (k. 336 i 352 akt), zaś pozwana dwukrotnie nie stawiała się na terminach rozprawy w dniach 15 listopada 2012 r. oraz 5 lutego 2013 r. i jej niestawienie było nieusprawiedliwione.

Reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika pozwana miała prawo do niestawienia się na przesłuchanie stron i z tego uprawnienia skorzystała. Takie zachowanie pozwanej upoważniało Sąd Okręgowy do podjęcia decyzji o ograniczeniu dowodu z przesłuchania stron do przesłuchania powoda (k. 381 akt). Zaś obecny na rozprawie pełnomocnik pozwanej nie zgłosił w związku z tym zastrzeżenia do protokołu rozprawy w trybie art. 162 k.p.c., co pozbawiło go prawa do powoływania się w dalszym toku postępowania na naruszenie art. 302 § 1 k.p.c. Zgłoszenie przez pełnomocnika pozwanej wniosku o jej przesłuchanie w charakterze strony podczas rozprawy apelacyjnej zmierzało do ominięcia powyższego zakazu. Ponieważ nie był to dowód nowy, na który potrzeba powołania się wynikała później, na podstawie art. 381 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił ten wniosek dowodowy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwana nie może również skutecznie zarzucić Sądowi pierwszej instancji naruszenia przepisów procedury przez to, że zaniechał on otwarcia zamkniętej rozprawy na nowo celem przeprowadzenia - zawnioskowanych w piśmie procesowym z dnia 15 lutego 2013 r. - dowodów z dokumentów w postaci odręcznych pokwitowań odbioru kwot 100.000 zł i 200.000 zł oraz z uzupełniającego przesłuchania świadka R. B. na okoliczność otrzymania przez powoda w dniu 13 października 2005 r. łącznej kwoty 300.000 zł w gotówce (k. 392). Przed wszystkim należy zauważyć, że z uwagi na naruszenie dyspozycji art. 132 § 1 k.p.c., pismo profesjonalnego pełnomocnika pozwanej z dnia 15 lutego 2013 r. powinno zostać zwrócone, czego zaniechał Sąd pierwszej instancji.

Zgodnie z art. 225 k.p.c. sąd może zamkniętą rozprawę otworzyć na nowo, natomiast art. 316 § 2 k.p.c. stanowi, że rozprawa powinna być otwarta na nowo, jeżeli istotne okoliczności ujawniły się dopiero po jej zamknięciu. Sąd

Okręgowy uznał, że dowody wskazane w złożonym po zamknięciu rozprawy piśmie procesowym pełnomocnika pozwanej nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem nie wynika z nich, z jakiego tytułu wpłat dokonano, a nadto były to wpłaty dokonane przez R. B., a nie pozwaną. Przy tym, dowody te musiały być znane pozwanej jeszcze przed zamknięciem rozprawy. Dlatego Sąd pierwszej instancji uznał, że dyspozycja art. 316 § 2 k.p.c. nie ma w tej sytuacji zastosowania.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego stanowisko to jest trafne, albowiem podejmując decyzję dotyczącą otwarcia zamkniętej rozprawy na nowo sąd musi ocenić, czyawnioskowane przez stronę dowody są przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy oraz kiedy ujawniły się powołane okoliczności. Według art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są bowiem tylko fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, zaś z art. 217 § 1 k.p.c. wynika, że strona może przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej, aż do zamknięcia rozprawy. A contrario, po tym terminie strona traci powyższe uprawnienie. Mając na uwadze treść art. 381 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił zgłoszony podczas rozprawy odwoławczej wniosek dowodowy pełnomocnika pozwanej o uzupełniające przesłuchanie świadka R. B.. Pełnomocnik pozwanej nie uprawdopodobnił bowiem, że potrzeba powołania tego dowodu powstała dopiero przed Sądem odwoławczym, a w każdym razie po zamknięciu rozprawy przed Sądem Okręgowym.

Nie są zasadne także zarzuty apelacji pozwanej wskazujące na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie niewszzechstronnej oceny dowodów, a w konsekwencji dokonanie wadliwych ustaleń faktycznych. W przedmiotowej sprawie stan faktyczny został ustalony przez Sąd Okręgowy prawidłowo, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, która wymaga, aby sąd oceniał materiał dowodowy w sposób logiczny, spójny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego. Należy podzielić utrwalony w orzecznictwie pogląd, że do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r., III CK 314/05, Lex nr 172176). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 lutego 2007 r., I ACa 1053/06, Lex nr 298433).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 kwietnia 2006 r., I ACa 1303/05, Lex nr 214251). Tymczasem pełnomocnik pozwanej w apelacji ograniczył się do polemiki z ocenami Sądu pierwszej instancji, nie stawiając im przekonujących zarzutów, mogących stać się podstawą uznania rozumowania Sądu Okręgowego za nielogiczne bądź niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego, a przez to wadliwe.

Nie zasługuje na aprobatę pogląd pełnomocnika pozwanej, że o uznaniu za wiarygodne zeznań świadków R. W. i J. J. powinien przesądzić fakt, iż są oni „osobami obcymi dla stron, zeznawali po uprzedzeniu ich o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i swoją postawą przed sądem, sposobem zeznań, nie wykazali w jakimkolwiek stopniu zainteresowania przebiegiem i wynikiem sprawy, nie wykazali braku obiektywności i rozumienia swojej roli i ciężącego na nich obowiązku zeznawania zgodnie z prawdą i zgodnie z prawem”. Stosując powyższy sposób rozumowania, Sąd pierwszej instancji zostałby pozbawiony możliwości oceny dowodów zgodnie z dyrektywą wynikającą z art. 233 § 1 k.p.c. Prowadziłby on ponadto do wykreowania obowiązku sądu uznawania za wiarygodne zeznań wszystkich osób nie spokrewnionych ze stronami, pouczonych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i nie ujawniających podczas składania zeznań osobistego zainteresowania sprawą, nawet gdyby zeznania te były wzajemnie sprzeczne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji trafnie uznał za wiarygodne zeznania powoda i świadka N. K., albowiem znajdując one oparcie w treści dokumentów w postaci umów zawartych w szczególnej formie aktu notarialnego oraz dokonanego przez powoda na rachunek bankowy pozwanej przelewu na kwotę 662.220 zł, a także w zeznaniach świadka J. H. (2), obcego dla stron pracownika agencji pośrednictwa w obrocie nieruchomościami, który potwierdził zamiar powoda nabycia lokalu dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodziny. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, przeciwko wiarygodności twierdzenia pozwanej o pozorności obu umów przemawia także treść zeznań świadka J. J., który zawierał z powodem „legalne” umowy pożyczki, zarejestrowane w Urzędzie Skarbowym. W tej sytuacji sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i nielogiczne byłoby przyjęcie, że gdyby powód udzielał pożyczek świadkom R. W. i R. B., nie nadałby im przewidzianej prawem formy.

Ma rację Sąd Okręgowy wskazując w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że zgodnie z art. 6 k.c. to na pozwanej spoczywał ciężar udowodnienia pozorności obu umów, albowiem to B. B. z takiego twierdzenia wywodzi dla siebie skutki prawne. Jednakże pozwana nie podołała temu obowiązkowi procesowemu, gdyż nie przedstawiła wiarygodnych dowodów na tę okoliczność. Słusznie również Sąd pierwszej instancji zauważył, że twierdzenia pozwanej odnośnie stanu faktycznego sprawy w toku procesu ewoluowały. W odpowiedzi na pozew z dnia 20 sierpnia 2010 r. pozwana nie podnosiła pozorności przedmiotowych umów, nie wspominając nic o rzekomych pożyczkach (k. 36 akt). Twierdziła natomiast, że powód nie udowodnił faktu wpłacenia zaliczek w kwotach 360.000 zł i 894.000 zł, zaś pozostałe wskazane w pozwie kwoty mogły być jedynie zadatkami, które nie podlegają zwrotowi. Dopiero w piśmie procesowym z dnia 17 marca 2011 r - a więc po 7 miesiącach trwania procesu - pozwana zmieniła swoją wersję twierdząc, że umowa przedwstępna była czynnością prawną pozorną, pod którą ukryte były dwie umowy pożyczki (k. 135 akt). Pozwana nie wyjaśniła, czym spowodowana była ta zmiana stanowiska.

Zbieżne z drugim ze stanowisk pozwanej zeznania świadków R. W. i R. B. zostały uznane przez Sąd pierwszej instancji za niewiarygodne, ponieważ są one sprzeczne nie tylko z ocenionymi jako wiarygodne zeznaniami świadków N. K. i J. H. (2) oraz powoda, lecz przede wszystkim z dowodami z dokumentów w postaci zawartych w formie aktu notarialnego umowy przedwstępnej oraz aneksu. Przedstawione przez pozwaną dokumenty nie pozostają z nimi w sprzeczności, gdyż świadczą jedynie o tym, że istniały inne rozliczenia między powodem oraz R. W. i R. B., którzy wspólnie prowadzili interesy. Również z potwierdzenia wykonania dyspozycji R. W. zapłaty na rzecz powoda kwoty 360.000 zł w imieniu B. B. (k. 379 akt) nie wynika, aby świadek ten spłacał powodowi pożyczkę. Pozwana mogła bowiem zwrócić powodowi zaliczkę ze środków własnych, bądź pożyczonych, także od świadka R. W..

Jeżeli było inaczej, a w szczególności jeżeli rzeczywiście umowę przedwstępną strony zawarłyby dla pozorów, pozwana powinna tę okoliczność udowodnić. Tymczasem pozwana składała do akt różne dokumenty w sposób chaotyczny, czemu nie towarzyszyły uporządkowane twierdzenia faktyczne, a więc nie było możliwe na tej podstawie odtworzenie spójnego stanu faktycznego sprawy. Ponadto Sąd Okręgowy słusznie wskazał na wynikające z treści art. 247 k.p.c. ograniczenia dowodowe przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną.

Nie ma również racji apelująca zarzucając Sądowi pierwszej instancji niewyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie bowiem wynika, że podstawą tą były art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c., z które stanowią, że kto uzyskał świadczenie nienależne, obowiązany jest je zwrócić, a także art. 410 § 2 k.c. z którego wynika, że świadczenie jest nienależne m.in. wówczas, jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty. Skoro w dniu 16 sierpnia 2004 r. powód przelewał na rachunek pozwanej kwotę 662.220 zł tytułem zapłaty zaliczki za mieszkanie, co uczynił na podstawie § 5 zawartej w formie aktu notarialnego umowy z dnia 13 sierpnia 2004 r., a następnie do zawarcia umowy przyrzeczonej nie doszło, a więc zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, pozwana powinna zwrócić powodowi otrzymaną kwotę.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, brak jest również podstaw do uznania roszczenia powoda za przedawnione. Jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy, roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia przedawnia się w dziesięcioletnim terminie, określonym w art. 118 k.c. Do przedawnienia tego roszczenia nie ma zastosowania roczny termin określony w art. 390 § 3 k.c. W uchwale z dnia 8 marca 2007 r. (III CZP 3/07, OSNC 2008/2/15) Sąd Najwyższy wyjaśnił bowiem, że roszczenie o zwrot kwoty zapłaconej na poczet świadczenia z umowy przyrzeczonej, która nie została zawarta,

nie przedawnia się z upływem terminu rocznego określonego w art. 390 § 3 k.c. Pozwana nie udowodniła również, aby powód zawarł przedmiotową umowę w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, co skracaloby termin przedawnienia do lat trzech.

Natomiast zarzut skarżącej dotyczący kosztów procesu nie zawiera nawet uzasadnienia, nie wiadomo więc, w czym pozwana upatruje wadliwości orzeczenia Sądu pierwszej instancji w tym zakresie.

Podstawą orzeczenia Sądu Apelacyjnego był art. 385 k.p.c. O kosztach procesu orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.